



Drogowskazy

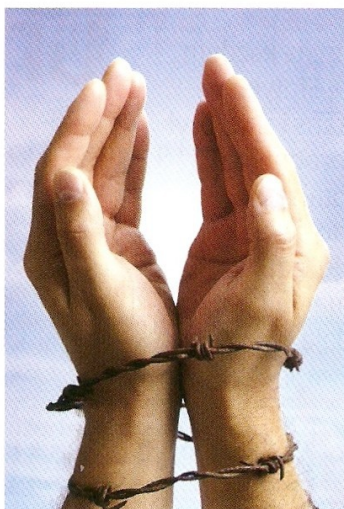
Pytania
Czytelników

MIESIĘCZNIK EGZORCYSTA

odpowiada na pytania Czytelników

Skutki klątwy teściowej

Moja mama wychodząc za
mąż za mojego ojca, naraziła
się na wrogość jego matki.
Teściowa „wyklęła” syna, a na
moją mamę prawdopodobnie
„rzucano urok”. Nie jestem
pewna, czy nie odbyło się
to za pośrednictwem osoby
trzeciej, tzw. szeptuchy.
Niedługo potem mama
ciężko zachorowała. Choroba
trwała prawie 10 lat i niemalże
doprowadziła mamę do
śmierci. Mój ojciec natomiast
z niewiadomych powodów
popadł w alkoholizm.
Wiele razy w czasie choroby
mamę odwiedzały osoby
z Odnowy w Duchu Świętym
i potwierdzały, iż czują ciążące
nad nią zło pochodzące
z zewnątrz. Modlono się za nią.
Mój ojciec już nie żyje. Mama
po 30 latach jest zdrowa,
ale nadal odczuwa pewne
skutki zła. Od jakiegoś czasu
również mnie to dotyka:
słyszę myśli osób, które źle
życzyły rodzicom. Pomimo
uczęszczania na Msze Święte,
przystępowania do spowiedzi
i codziennej modlitwy ani ja,
ani mama nie możemy się
wyzwolić od wpływu tego zła.
Czy aby się od niego uwolnić,
wystarczy modlitwa osobista,
czy też powinni się za nas
modlić osoby duchowne?



Rzeczywiście klątwy i złorzeczenia bywają skuteczne, gdy ludzie, którzy je rzucają, odwołują się do złego ducha – czyli zła, które spotyka jakąś osobę, faktycznie pochodzi od Szatana, a nie od człowieka. Człowiek sam z siebie takich możliwości szkodenia nie ma.

My, chrześcijanie, modlimy się do Boga o błogosławieństwo i Bóg przez naszą modlitwę innym błogosławi. Natomiast analogicznie dzieje się komuś coś złego wtedy, kiedy człowiek złorzeczący poprzez formuły magiczne odwołuje się do złego ducha. Tak mogło być i w Waszej sytuacji. Tego rodzaju złorzeczenia mogą być skuteczne, gdy poszkodowanemu brak żywej więzi z Chrystusem. Nie ma kto go bronić, bo nie jest otwarty na łaskę Bożą.

Klątwy i złorzeczenia mogą być także skuteczne w takiej sytuacji, kiedy człowiek przez praktyki okultystyczne w pewien sposób związał się ze złym duchem. Gdy ktoś korzystał z wróżb, niekonwencjonalnych form leczenia czy innych tego typu praktyk, to zwracał się o pomoc do

złego ducha, który krył się za człowiekiem wykonującym te usługi. Nastąpiło zniewolenie – związanie ze złym duchem „świadczącym usługi”, a tym samym pojawiła się podatność na szkodzenie, o którym tu mowa.

Obawiam się, że w historii Pani rodziców mogła mieć miejsce właśnie któraś z tych rzeczy. Żeby więc pomóc mamie, najlepiej zwrócić się do księdza egzorcysty z Waszej diecezji. On zatrzyma się razem z Wami nad Waszą sytuacją i udzieli stosownej pomocy.

Jeśli natomiast chodzi o Panią, to ja liczyłbym się w tym przypadku z uleganiem sugestii. Żyjąc tyle lat z rodzicami pod jednym dachem i przeżywając razem z nimi ich problemy, może Pani mieć poczucie, że i Panią dręczą złe moce – tak funkcjonuje nasza psychika. Analogiczna sytuacja to taka, gdy jedna osoba mówi o jakiejś swojej chorobie skóry, a druga, ulegając sugestii, już się zaczyna drapać. Ufam, że ksiądz egzorcysta odpowiednio Was pokieruje.

Życzę Paniom odkrycia na nowo Jezusa Chrystusa jako naszego Pana i Zbawiciela. To On jest naszą Mocą, naszą Drogą, Prawdą i Życiem. Z Nim możemy iść przez życie z pokojem w sercu. Więcej, On daje nam moc, byśmy zdobywali świat dla Niego, a nie musieli się kryć przed złymi duchami. Życzę takich zwycięstw w dalszym życiu. ■ ■

Ks. Andrzej Grefkowicz
egzorcysta archidiecezji warszawskiej

złotych: © Brian Jackson, PICT RIEFF, KOWA979 – Fotolia.com